

prof. dr hab. Stanisław Rosiek

Instytut Filologii Polskiej

Uniwersytet Gdański

Recenzja pracy doktorskiej magister Zofii Ziemann

Bruno Schulz w języku angielskim 1958-2018. Historia i recepcja przekładów z elementami analizy porównawczej

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marty Gibińskiej-Marzec

1. Przedstawiona do recenzji rozprawa powstawała w granicach co najmniej trzech pól badawczych: anglistyki, translatologii i schulzologii. I na każdym z nich - co powiem już na wstępie - Autorka osiągnęła niemałe sukcesy. Najłatwiej mi, rzecz jasna, ocenić to, co udało się jej ustalić w sprawach recepcji Schulza i związków dwu kultur (źródłowej i docelowej), lecz również bez żadnych wahań czy wątpliwości, choć naukowo nie zajmuję się translatologią, dostrzegłem wagę jej ustaleń i na tym polu.

Rozprawa budzi respekt. Najpierw czasową rozpiętością badań i rozległością pola badawczego. Jej fundamentem są dzieje angielskich przekładów prozy Schulza w okresie sześćdziesięciu lat (sześćdziesiąt osiem wydań, dwanaścioro tłumaczy, "różne kraje i konteksty wydawnicze" - 16). Autorka ujmuje to tak: "archeologiczną podstawą moich badań historycznych są dwa zbiory danych o charakterze bibliometrycznym: zestawienie angielskich przekładów opowiadań Brunona Schulza [...] uwzględniające wszystkie anglojęzyczne wydania prozy literackiej tego autora w latach 1958–2018, oraz zamieszczony na końcu rozprawy Aneks, w którym znalazła się obszerna próba wzmianek o Schulzu w anglojęzycznej prasie niespecjalistycznej z lat 1963–2018, obejmująca blisko pięćset pozycji". (58)

Gdyby prócz tej gigantycznej pracy dokumentacyjnej w rozprawie nie znalazło się nic więcej, Autorka mogłaby już liczyć na uznanie i wdzięczność schulzologów. Ale stworzenie tej "archeologicznej podstawy" to dopiero wstęp do dalszych działań i dociekań badawczych. Punkt ciężkości rozprawy zatrzymuje się najpierw na teren dotychczasowych badań nad przekładami prozy Schulza (nie tylko anglojęzycznymi) a

następnie przemieszcza na pole teoretyczne, na którym Autorka odnosi się do zasadniczych dylematów współczesnej translalologii i w sporze z nimi wypracowuje własne stanowisko metodologiczne.

2. Nie wdając się w szczegóły, skonstatuję jedynie, że Autorka, odnosząc się polemicznie do istniejących wcześniej prac na temat przekładów Schulza (zwłaszcza Ewy Nowakowskiej, Marty Crickmar, Weroniki Szwebs) i często odcinając się od nich, tworzy punkt wyjścia dla zarysowania własnego stanowiska. "Moją ambicją - deklaruje - jest poszerzenie zakresu badań - analiza obszerniejszego materiału z innej perspektywy i przy pomocy innych koncepcji teoretycznych - umożliwiające uzyskanie odpowiedzi na pytania, których nie stawiały autorki wcześniejszych prac" (29).

Zasadnicza różnica polega na połączeniu perspektywy krytycznoliterackiej i przekładoznawczej. Ta reorientacja sprawia, że - jak to Autorka ujmuje - jej praca "stanowi nie tylko rozwinięcie dotychczasowych badań nad przekładami Schulza, lecz także uzupełnienie badań nad oryginalną twórczością autora *Sklepów cynamonowych*, przypominając, że Schulz w przekładzie na obcy język to również Schulz (dla zagranicznych czytelników – jedyny) i choćby z tego względu zasługuje na uwagę. [...] Na najwyższym, metanaukowym poziomie można więc traktować tę pracę jako próbę dowiedzenia, że przekładoznawstwo może powiedzieć coś ciekawego o literaturze (tłumaczonej) i że dostarczane przez tę dyscyplinę narzędzia pozwalają celnie opisać losy naszej literatury, gdy przestaje być już tylko nasza." (29-30).

Jako historyk polskiej literatury zajmujący się od pewnego czasu dziełem i recepcją Schulza mogę jedynie wyrazić najwyższą aprobatę dla tak pomyślanych badań. Włączenie translalologii (dominowanej na ogół przez badania lingwistyczne) do historii literatury (kultury), a zarazem: poszerzenie tej ostatniej o aspekt komparatystyczny innych literatur i kultur przyłączanych wedle dynamiki pojawiania się kolejnych przekładów nie tylko otwiera pole dialogu w ramach bliskich sobie, choć zwykle "niewidzących się" dyscyplin humanistycznych, lecz również dostarcza każdej z nich informacji i ustaleń interpretacyjnych, które są poza ich bezpośrednim zasięgiem. Po lekturze już dobrze wiem, ile zyskała schulzologia na tej w założeniu przekładoznawczej pracy.

W przyjętej w dysertacji perspektywie kluczowymi stają się pytania: *Quis? Quid? Ubi? Quibus auxiliis? Cur? Qomodo? Quando?* A zatem - objaśnia Autorka - "kto, gdzie, kiedy, dlaczego, jak, z czyją pomocą", i dodaje: "z jakim skutkiem przekładał prozę Brunona Schulza na angielski?" (30). Tym dodanym pytaniem poszerza perspektywę badawczą o recepcję.

Uwaga badaczki koncentruje się - jak widać - już nie tylko na relacji tekst (oryginału) - tekst (przekładu), lecz przede wszystkim: kultura źródłowa a kultura docelowa, przy czym te "kultury" rozumie szerzej niż tylko jako kulturowe konteksty dzieła i jego przekładu. Należy do nich także sfera międzyludzka - relacje personalne czy nawet biograficzne doświadczenia tłumaczy. Autorka za André Lefevere'em i jego książką *Translation, Rewriting, and the Manipulation of Literary Fame* (1992) wprowadza kategorię "patronatu", czyli „siły (osoby, instytucje), które mogą wspomagać lub powstrzymywać czytanie, pisanie i przepisywanie [czyli na przykład tłumaczenie – ZZ] literatury” (44). W podrozdziale zatytułowanym *Tłumacz jako podmiot przekładu i przedmiot badań* przywołuje apel Antoine Bermana: „Szukajcie tłumacza: to kluczowa faza naszej metodologii, szczególnie istotna dzisiaj, kiedy już wiemy, że jednym z celów hermeneutyki przekładu jest dotarcie do podmiotu tłumaczącego” (47). To jedno z najważniejszych dla Autorki dyrektyw metodologicznych. Rozwija tę dyrektywę w ściśle sprecyzowany program badawczy, który tak oto wykląda:

"Biografie tłumaczy (nie tylko fakty z ich życia zawodowego i prywatnego, ale nawet tak 'nienaukowe' aspekty jak charakter czy temperament) oraz innych zaangażowanych w powstanie i funkcjonowanie podmiotów, czyli patronów, wydawców, redaktorów, krytyków, mogą rzucić światło na najróżniejsze zjawiska dotyczące przekładów, od czasu, miejsca i kontekstu publikacji po ogólne strategie czy konkretne rozwiązania językowe. Innymi słowy, wespół z 'odhumanizowanymi' czynnikami będącymi przedmiotem zainteresowania opisowych badań nad przekładem, normami i ich całym szerokim kontekstem (literackim, kulturowym, społecznym, politycznym, etc.), życiorysy tłumaczy pomagają wyjaśnić, dlaczego przekłady są, jakie są – stanowią często brakujący element układanki." (49)

Metodologiczna część pracy adaptacyjnie omawia i precyzuje szereg kluczowych kategorii żywo dyskutowanych przez translatoologię ostatnich dekad, takich jak "system –

centrum – peryferie" (37-39), "normy przekładowe" (40-41), "ekwiwalencja" (42-44), "seria przekładowa" (50-56). Ta ostatnia wydaje się dla dysertacji kluczowa. Jej przedmiotem jest bowiem nie jeden przekład, lecz kolejno pojawiające się przekłady prozy Schulza. Autorka wykracza poza strukturalistyczne rozumienie serii przekładowej. Deklaruje, że będzie "rozpatrywać współzawodnictwo poszczególnych ogniw serii w bardziej pragmatycznym ujęciu, uznając w duchu *Translator Studies*, że o losach przekładów decydują nie tyle inne teksty, co ludzie (tłumacze, czytelnicy, wydawcy, redaktorzy, krytycy), których modele strukturalistyczne pomijają lub zmieniają w abstrakcyjne kategorie." (51) Deklaracją tą wpisuje się w nurt badań mikrohistorii, czyli - jak pisze - "narracji stawiającej w centrum zainteresowania doświadczenie jednostek, na tle szerszego kontekstu społeczno-historycznego i kulturowego" I dalej: "Tak rozumiane mikrohistorie nie są dla mnie celem samym w sobie, lecz służą rekonstrukcji historii angielskich przekładów Schulza, dostarczając informacji, które nie były dotychczas dostępne ich badaczom i krytykom. (59)

Ta kolejna reorientacja wymagała poszerzenia bazy źródłowej pracy. To dlatego Autorka obok "kwerend archiwalnych, internetowych i wywiadów" nie mogła nie uwzględnić również "przekładowych paratekstów, czyli przedmów, wstępów, posłowi, ilustracji okładowych, not i innych przylegających do tłumaczonego tekstu materiałów prezentujących go czytelnikowi, oraz ekstratekstów, czyli recenzji, omówień krytycznych i interpretacji powstałych poza bezpośrednią kontrolą autora, tłumacza czy wydawcy" (60). Co więcej, uwzględniła również "drobne wzmianki w prasie codziennej (w tym lokalnej) oraz świadectwa recepcji czytelników nieprofesjonalnych, czyli blogerów literackich i szeregowych użytkowników internetu (w tym oceny i komentarze zamieszczone w serwisie Amazon)" (63). Przyznam, że w żadnej spośród znanych mi prac translatologicznych, nawet tych które przyjmowały orientację kulturologiczną, "archeologiczne" pole nie było tak rozległe.

A metoda? Jak można by najkrócej określić zarysowaną w dysertacji metodę? Podsumowując swoje teoretyczne rozważania, Autorka wpisuje się w tzw. "zwrot kulturowy w przekładoznawstwie" (64). Na następnej stronie wyjaśnia, że przedstawiona w pracy "perspektywa teoretyczna oraz eklektyczna, ale funkcjonalna metodologia" (65) odpowiadają postawionym celom badawczym. Wbrew tej auto-identyfikacji nie nazwał-

bym jednak przyjętej przez Autorkę metody "eklektyczną". Myślę, że odpowiedniejszą nazwą byłaby metodologia nie redukująca, lecz scalająca i syntetyczna, która stara się widzieć przekład tekstu literackiego (resp. prozy Schulza) w całej złożoności jego rozmaitych związków i uzależnień.

3. Kolejny krok prowadzi w stronę historii. Trzecia część rozprawy nosi tytuł "Perspektywa historyczna - Schulz i przekład w latach 50. i 60. XX wieku". Do tego momentu recenzent mógł towarzyszyć Autorce w jej rozważaniach, krytycznie przyglądać się przedstawianym założeniom metodologicznym i budowie programu badawczego. Gdy jednak przechodzi ona w dalszym ciągu swojej rozprawy do rekonstruowania i interpretowania kilkudziesięcioletnich dziejów prozy Schulza w języku angielskim - nie ma innego wyjścia, musi skapitulować. Trzeba to jasno powiedzieć. Zebrana w rozprawie dokumentacja przekracza wszystko, co dotąd na tym polu zrobiono i ustalono. Czytelnik - także wówczas, gdy zajmuje uprzywilejowaną pozycję recenzenta - jest nieuchronnie zakładnikiem Autorki rozprawy. Nawet jeśli jest w stanie dorzucić jakieś nowe informacje (co bez zmuszonych kwerend wydaje się mało prawdopodobne), nawet jeśli z satysfakcją odnajdzie jakieś drobne usterki (jak choćby przypisanie jego artykułu profesorowi Jarzębskiemu) czy sporadyczne literówki - nie stworzy dzięki temu układu symetrycznego. Może jedynie przyglądać się przyjętym w rozprawie sposobom zarządzania zgromadzonymi informacjami, a także tworzonym na ich podstawie konstrukcjom interpretacyjnym.

Podstawową strukturą porządkującą jest w rozprawie czas - chronologia kolejnych zdarzeń/faktów kulturowych, lecz także biograficznych, ekonomicznych, politycznych... To naturalny porządek, skoro przedmiotem rozprawy jest seria przekładowa. Ma ona swoje kluczowe punkty, jakieś początki i cezury, jakieś okresy, które nieraz się zazębiają i nachodzą na siebie. By się o tym przekonać, wystarczy przyjrzeć się datom pojawiającym się w tytułach i śródtytułach: 1958-1965, 1963-, 1977, 1978-2018, 1987-, 2004-, 2018. Seria przekładowa - choć zawsze jej części składowe mają wyraźną lokalizację w czasie - nie jest linearna, nie jest jednotorowa, nieraz rozwija się współbieżnie, na porządku dziennym są nagłe powroty i wznowienia. Seria ta ponadto wchodzi w liczne związki zewnętrzne. Autorce udało się szczęśliwie pogodzić te

historyczne zawikłania i komplikacje czasowe w ramach własnego (nieuchronnie linearnego) dyskursu. Jasno i klarownie przedstawia dzieje angielskich przekładów prozy Schulza. Konsekwentnie stosuje przyjęty repertuar pytań. Tam gdzie to konieczne, przeprowadza analizy porównawcze tekstu źródłowego i tekstu przekładu, nieraz też konfrontuje teksty samych przekładów. Dominuje jednak w jej wywodzie nurt interpretacji kulturowo-historycznej.

Przyznam, że dla mnie - jako schulzologa - ta część pracy była najbardziej pasjonująca. Autorka kreśli w niej sugestywny portret Celiny Wieniewskiej jako tłumaczki. Przybliżyła sylwetki wszystkich tłumaczy prozy Schulza na angielski (w tym także autorów przekładów rozproszonych, których nazwiska były dotąd jedynie bibliograficznymi zapisami). Przekonywująco rekonstruuje mechanizmy wyborów translatorskich, których dokonywali tłumacze i wydawcy, politykę publikacyjną angielską, amerykańską (a przy okazji także polskie strategie wydawnicze), wnikliwie przedstawia udział wielkich promotorów autora *Sklepow cynamonowych* na Zachodzie (Rotha, Updicka, Singera, Ozick), ich motywacje i poczynania, wpływy, jakim podlegali, charakteryzuje kolejne wydania prozy Schulza od strony warsztatu edytorskiego (tu sugestywne analizy retoryki okładek) i od strony rynku książki oraz rządzących na nim mechanizmów, szeroko i systematycznie przedstawia recepcję, docierając do nieznanych szerzej wypowiedzi... Nie sposób wyliczyć wszystkiego, co znaleźć można w tej z górą trzystustronicowej rozprawie.

Nowe i ważne ustalenie znaleźć można nie tylko w części głównej. Przypisy mają w recenzowanej rozprawie równie dużą rangę. Omawiane są w nich tematy rozwijające wątki zasadniczego wyводу. Autorka przenosi do przypisów część materiałów dowodowych, uściśla, prowadzi spory i polemiki. Niejeden przypis mógłby zostać rozwinięty do rozmiaru osobnego artykułu. Ta równoległość dyskursu znacznie poszerza zakres referowanych badań.

Podobną rolę pełnią stworzone przez Autorkę tabele i aneksy. Jest ich w pracy kilka. Niektóre - jak choćby aneks "Bruno Schulz w anglojęzycznej prasie" odnotowujący blisko pięćset pozycji! - stanowi fundament i punkt wyjścia przyszłych badań. Tego rodzaju możliwości "wyjść poza" jest w pracy znacznie więcej. Autorka jest tego świadoma. "Z oczywistych względów - pisze - tylko wybrane pozycje z aneksu zostały

omówione w rozprawie, mam jednak nadzieję, że katalog ten posłuży przekładoznawcom i scholazologom do dalszych badań" (58). Z całą pewnością. Rozprawa przynosi tak wiele nowych ustaleń i rozstrzygnięć, że scholazolodzy i przekładoznawcy długo je będą poznawczo asymilowali. Wskazując na "dalsze perspektywy" badań, których wyniki przedstawiła, Autorka skupia się na trzech głównych tematach. Píše o konieczności stworzenia "całościowej analizy porównawczej przekładów" (297), a także nowej metody obiektywizacji wartości przekładu (i daje intrygujące wskazówki, jak tego dokonać). Ostatnie słowa Autorki włączają jej badania w ramy szerszego projektu, o którym tak písze: "sądzę, że warto w przyszłości przeprowadzić badania porównawcze na szerszą skalę, zestawiając historię przekładów i recepcję prozy Schulza w różnych obszarach językowych, a także usytuować obiór Schulza w poszczególnych krajach i kulturach na tle recepcji innych polskich autorów" (298). Jestem przekonany, że recenzowana rozprawa mogłaby stać się nie tylko jednym z fundamentów takiego projektu, lecz również metodologicznym wzorem dla badaczy zajmujących się obecnością Schulza w innych językach i kulturach. Mogłaby także posłużyć przy badaniu innych "światowych" pisarzy. Połączenie w ramach jednego przedsięwzięcia badawczego wielu komplementarnych perspektyw (translatologicznej, recepcyjnej, kulturologicznej) wydaje się dzisiaj obowiązkiem każdego badacza.

Konkluzja. Po zapoznaniu się z przedstawioną przez magister Zofię Ziemann dysertacją stwierdzam, że spełnia ona z naddatkiem wszystkie kryteria stawiane tego rodzaju pracom i wnoszę o dopuszczenie autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Równocześnie zgłaszam wniosek o jej wyróżnienie.

Równocześnie wnoszę o jak najrychlejsze skierowanie pracy do druku.

Gdańsk, 12 stycznia 2020

Harald Ronek